

Co kryło się w interpelacji p. Heimana?

List wicepremiera Kwiatkowskiego

Spowodu listu sen. Heimana-Jareckiego, min. Kwiatkowski wystosował do niego pismo następujące:

Wielmożny Pan
Aleksander Heiman-Jarecki
senator R. P. — w Warszawie.

Na posiedzeniu Senatu w dn. 24 b. m. uznał Pan za stosowne zwrócić się do rządu z szeregiem pytań, dotyczących polskiej polityki drzewnej, przyczem w „zapytaniach” tych podniósł Pan zagadnienia, będące treścią prowadzonych przez rząd rozmów z wierzycielami zagranicznymi. Uznał Pan za właściwe poruszyć te sprawy właśnie wtedy, gdy wysłane zagranicę delegacje rządu polskiego rozwinęły te przeprowadzane w dążeniu do jak najlepszego zabezpieczenia w nowych warunkach obrotu dewizowego interesów polskiego życia gospodarczego i znalezienia najlepszych roz-

wiazań umożliwiających kontynuowanie naszej dotychczasowej drogi dobrych stosunków gospodarczych i finansowych z zagranicą.

Poruszenie przez Pana w tych właśnie warunkach wspomnianych kwestii z trybuny parlamentarnej było rzeczą wysoce niewłaściwą. Tembardziej, że jako Senator Rzeczypospolitej Polskiej i człowiek dobrze obznajomiony z polityką gospodarczą państwa, zdawał Pan sobie uświadomić sprawę z tego, że rząd, w trakcie prowadzonych z zagranicą rozmów, nie mógł odpowiedzieć Panu na stawiane pytania.

Te okoliczności mając na względzie, jak również obserwując prowadzoną w ostatnich czasach kampanię prasową na łamach organów grupy, do której i Pan Senator się zalicza, ja skłoniłem się do właściwego przytoczenia pewnych faktów, stawiających te kampanie w należytej świetle, oraz podać do wiadomości zakomunikowane mi informacje, dotyczące Pańskich zeznań podatkowych.

Wobec wyrażonego przez Pana Senatora sprzeciwu w czasie posiedzenia senatu, niezależnie od listu Pana z dnia 25 b. m. poleciłem niezwłocznie, aby sprawa pałacowa przez Pana podatków została sprawdzona przy uwzględnieniu wszystkich Pańskich źródeł dochodowych. Wyniki tych badań — skoro Pan Senator sobie życzy — podam do publicznej wiadomości, gdyż nie jest i nie było moim zamiarem, by stan faktyczny „przedstawił” niedostatecznie ściśle.

Trzeci niniejszego pisma podaje do wiadomości publicznej: (—) E. Kwiatkowski Z depeszy dzisiejszych wiadomości, że chodziło tu o rokowania w Stanach Zjedn. prowadzone przez prof. Krzyżanowskiego. MARSZ. PRYSTOR WIEDZIAŁ. Sen Heiman - Jarecki, który przed-

wieczorą w liście otwartym przedstawił swoje zobowiązania podatkowe i zażądał od p. wicepremiera Kwiatkowskiego ponownego zbadania i sprostowania wytoczonych mu publicznie na posiedzeniu Senatu zarzutów, wystąpił wieczorą z nowym oświadczeniem. Chodzi więc o to, że prasa na podstawie jego rozmowy z jednym z dziennikarzy podała, jakoby uprzedził on marszałka Prystora o treści zapytań, które postawił w swym przemówieniu rządowi i na które, jak wiadomo, bardzo ostro zareagował p. premier Składkowski.

Sen. Heiman - Jarecki stwierdza obecnie, że przed swoim przemówieniem nie porozumiewał się z marsz. Prystorem. Natomiast oświadcza, że marsz. Prystor wiedział o możliwości takich zapytań i że przeciwko temu nie reagował. Dla lepszego wyjaśnienia sprawy, przypominamy, że pytania sen. Heimana - Jareckiego odnosiły się do rzekomej odmowy ze strony komisji dewizowej zezwolenia na przekazanie pieniędzy: 1) Warszawskiemu Tow. Kredytowemu Ziemiakom na obsługę kuponów obligacji ulokowanych we Francji i 2) przekazania do

Stanów Zjednoczonych potrzebnej kwoty na obsługę pożyczki Ullenhovskiej.

SEJMOWE GARDEN — PARTY. Na zakończenie prac sesji nadzwyczajnej marszałek Sejmu, p. Car, urządził wieczorą w ogrodzie sejmowym garden - party. O godz. 17.30 zjawili się zaproszeni goście, m. in. gen. Rydz - Śmigły, premier Składkowski, wicepremier Kwiatkowski, ministrowie Świętosłowski i Grabowski, prezydent Senatu z marsz. Prystorem na czele, prezes NIK Krzemiński, podsekretarze stanu, liczni posłowie i senatorowie i wyżsi urzędnicy. Zebranie trwało około 2-ch godzin.

Pięć wysokich gatunków papierosów bezstannikowych

„ESSE”

15 sztuk 1 zł. 50 gr.

Senator Heiman-Jarecki występował bez wiedzy Tow. Kred. Ziemiaków

Wczoraj odbyło się ogólne zebranie Towarzystwa Kredytowego Ziemiaków w Warszawie. Porządek obrad wczorajszego wieczoru obejmował: sprawę o zwrot pożyczki z tytułu wykonania planu sanacyjnego Towarzystwa, uchwalonego przez Komitet Ekonomiczny Ministrów. Wykonanie tego planu polegającego przede wszystkim na umorzeniu długu obligacyjnego Towarzystwa, doprowadza do całkowitego uporządkowania stanu finansowego instytucji. Otwierając zebranie przewodniczący komitetu p. August Popławski, wyraził w imieniu zebranych podziękowanie rządowi, a w szczególności panu wicepremierowi Eugeniuszowi Kwiatkowskiemu, za powzięcie tak doniosłych dla Towarzystwa i dla zrzeszonych w towarzystwie właścicieli nieruchomości ziemskich decyzji. W związku ze znaną interpelacją w Senacie, dotyczącą sprawy przekazania należności z kuponów od frankowych listów zastawnych Towarzystwa ulokowanych we Francji, przewodniczący stwierdził, że interpelacja ta uczyniona była bez wiedzy i bez jakiegokolwiek po porozumienia z władzami Towarzystwa.

G. G. LARDELLI POLNA 30 AL. JEROZOLIMSKIE 35 LODY — TORTY — CIASTA

„Nie mam czasu żyć dla siebie...” Jan Kiepura w Warszawie mówi o swoich planach na przyszłość

Po dwóch dniach pobytu w Warszawie, przed wielkim wystąpieniem śpiewaczem w Filharmonii Warszawskiej i na „placu Marsz. Piłsudskiego, Jan Kiepura przyjął dziennikarzy, z którymi na herbatce podzielił się swoimi wrażeniami z ostatnich podróży i poinformował o swoich planach na przyszłość, zwłaszcza w zakresie spraw filmowych.

Mistrz wygląda, jak zwykle, świetnie i młodo, znać tylko pewne zmęczenie spowodowane minimalnymi odstępami między poszczególnymi wystąpieniami. A warszawskie wystąpienia Kiepurę mają dla niego specjalne znaczenie. Mistrz mówi: — Warszawa, to trudne miasto. Tutaj się śpiewa zupełnie inaczej i reakcje

publiczności są zupełnie inne, niż w innych wielkich miastach. Warszawa jest trudniejsza do porwania jej, bardziej krytyczna, nie usposobiona. Ale gdy ją się zdobyje, to już zupełnie.

Mistrz Warszawę szczególnie lubi i szczególnie się dla niej stara.

A co mistrz przewiduje, jeżeli chodzi o sprawy filmowe? Mówi o wielkim atelier i kolosalnym przedsiębiorstwie filmowym, które ma powstać, z udziałem mistrza, w Warszawie.

Kiepura uśmiecha się: — Z pewnością liczę tak dobrze, jak śpiewam. Łatwo jest wyrzucić kilkanaście milionów i nic nie zrobić. Trzeba najpierw wychować środowisko, dociągnąć kilku ludzi do odpowiedniego filmowego poziomu. Dobrego filmu nie robią dobre zdjęcia i dobre maszyny, — ale cały świat filmu.

W Warszawie, którego w Polsce w tej chwili jeszcze nie ma. Pożatem niesłychanie ciężką sprawą jest kwestia języka filmu. Gdy wersja francuska mojego filmu daje 2 miliony franków, niemiecka 1,600.000 marek, film polski, w języku polskim, musiałby dać o wiele mniej. Nie wiem, czy jedna piąta tych widzów, którzy oglądali teraz moje filmy, zobaczyłaby je w wersji polskiej. Trzeba zrobić kilka wersji, co oczywiście niezmiernie podrażnia koszty produkcji, nie mówiąc już o tym, że nasz film, nasza produkcja filmowa byłaby dopiero na zagospodarowaniu się.

Sprawa wersji różnorodnych ogromnie komplikuje sytuację. To też nie chodzi obecnie o stworzenie wytwórni filmowej w Polsce, ale o stworzenie konsorcjum filmowego austriacko-szwajcarskiego, z którym współdziałaliby polscy producenci filmowi.

Obecnie prawdopodobnie najbliższy film nakręcać będę w

Wiedniu. W pracy filmowej Kiepura chce i współdziała w tworzeniu każdego filmu.

A o swoim zawodzie mówi Kiepura: — Kocham mój zawód. Jestem niezależny od żadnego urzędnika, nie mogę być zredukowany, zależę tylko od głosu swego i tej masy kucharek, urzędników i młodziarzy itd., które chcą obejrzeć mój film.

A potem znów o sprawach warszawskich: — Mieszkałem — mówi Kiepura — w Warszawie, na Chmielnej pod 12-tym, mieszkania 28. Z tych czasów pozostały mi różne wspomnienia. Kiedy byłem studentem, zdarzyło się dwa czy trzy razy, że korzystałem z tramwaju, jeżdżąc po warszawsku — „na gapę”. Chciałbym się teraz zrehabilitować, wyrównać mój dług. To też złożę 500 zł. na cele tramwajarzy warszawskich.

Podczas miłej rozmowy, z której zaledwie pewne fragmenty można przytoczyć, upływa wieczór. A na pożegnanie mówi Kiepura, zapytany o swoje życie prywatne: — Nie mam czasu żyć, nie mam czasu dla siebie, żyję pracą. Kiepura zostanie do 10 lipca w Warszawie, potem uda się do Krynicy, a potem w świat. Warszawa czeka śpiewu mistrza.

Wzbierają polski podgórskie

STANISŁAWÓW, 27.6. Ulewne deszcze, które ostatnio przeszły nad kossowszczyzną, spowodowały groźne wezbranie rzek. Na Czeremoszu poziom wody podniósł się blisko o 2 m. ponad stan przeciętny. Woda zalała drogę wodocąg z Kut do Roziok, co spowodowało czasowe przerwanie komunikacji kolejowej.

Zapisy koni na dziś

Gon. 1. 2.000 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. 1.600 mtr. Radames II, Orangette.
Gon. 2. 2.200 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. 2.100 mtr. Orgia, Manilla, Humor, Mata Hari, Hipoteza, Dapifer, Kryniczanka.
Gon. 3. 2.400 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 1.600 mtr. Moutarde, Litavor, Kmiotek, Hożej, Oranża, Kryniczanka.
Gon. 4. 10.000 zł. Nagroda m. 14 p. ULANOW JAZŁOWIEC-KICH dla 3 i 4 l. kl. Dyst. 1.600 mtr. Golden Flash, Narew, Ariana, Nalewka, Motruna, Napaść.
Gon. 5. 1.800 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 2.400 mtr. Korea II, Szaman pkr., Haut Erion, Sarmata, Giovanni, Alan, Hetman II, Antonio, Papryka, Kinga B. W., Remors.

Gon. 6. 30.000 zł. NAGRODA JUBILEUSZOWA dla 3 l. i st. og. oraz 3 i 4 l. kl. Dyst. 2.400 mtr. Impet II, Cygnus, Huzar, Bandit, Gaffeur, Kares, Kid, Horyn.

Gon. 7. 1.400 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 1.600 mtr. Elegja, Flaga, Garuffa, Levico, Mozella, Bonne - Aventure, San, Aurora III, Marion, Tamiza Minejra, Miss Royal.

Gon. 8. 1.600 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 2.100 mtr. Szaman pkr., Lena II, Huragan IV, Humoreska, Lady Daisy, Merc, Proca, Impas III, Sekunda, Anielka, Leander.

Gon. 9. 1.400 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. 2.100 mtr. Handicap, Mohacz, Lionardo, Levico, Lakme, Garda, Indolence, Kalina II, Aurora III, Monaco.

Zwycięstwo Jędrzejewskiej

W piątek Jędrzejewska pokonała w turnieju tenisowym w Wimbledonie Angielkę King w dwóch setach 6:3, 6:2.

Ile winien „Czas”? Komunikat ministerstwa skarbu

W związku z podniesioną na ostatnim posiedzeniu senatu przez p. ministra skarbu sprawą zaległości podatkowych wydawnictwa „Czas” oraz ogłoszonymi w dniu dzisiejszym wyjaśnieniami tego wydawnictwa — ministerstwo skarbu komunikuje:

Realizując postanowienia ustaw podatkowych i zlecenia ministerstwa skarbu, urzędy skarbowe poczynając od kwietnia r. b. zaprowadziły lustrację podatku dochodowego pobieranego według działu 2 ustawy (od pracowników). Zaległości (tak stwierdzono m. in. w spółce z o. o. p. t. „Spółka Wydawnicza Czasopism” w Warszawie, wydającej pismo „Czas”).

Należy zauważyć, że wydawnictwo „Czas” prowadzone było uprzednio przez „Spółkę Wydawniczą Czas” w Krakowie, która zalega z zapłatą 1) podatku dochodowego z działu 2 ustawy (od pracowników) od r. 1928 do r. 1935 w kwocie 36.284 zł., a wraz z dodatkami 39.375 zł. oraz 2) podatków od lokali, obrotowego i za świadczenie przemysłowe w łącznej sumie

2.903 zł., ogółem więc 42.330 zł., nie licząc odsetek od 1928 r. po 9 proc. rocznie od ustawowych terminów. Kwoty te do dnia dzisiejszego nie zostały uregulowane. Podanie do wydziału handlowego sądu okręgowego w Krakowie o likwidację firmy wpłynęło dopiero w dn. 25 czerwca 1936 r., przyczem na likwidatorów zaproponowano pp. Józefa Wielowieyskiego, Artura Potockiego i Jana Dobrowskiego.

W czasie dokonywania lustracji potrąconego podatku dochodowego od pracowników w „Spółce Wydawniczej Czasopism” stwierdzono 9 czerwca b. r. zaległość za miesiąc lutego, marzec, kwiecień i maj w kwocie 8.341,43 zł., wobec czego 12 bm. wszczęto postępowanie karne, wysyłając wezwania do przesłuchania do członków zarządu spółki pp. Janusza Radziwiła, Artura Potockiego i Józefa Wielowieyskiego. W wyniku rewizji spółka zalegiła podatek wpłaciła: dn. 16 b. m. — 4.755,87 zł., dnia 18 bm. — 2.977,44 zł. i dnia 25 bm. — 1.578,17 zł.

„Opoka Piotrowa”

Więzienna powieść Grzeszolskiego

PIOTRKÓW, 27.6. (tel. wł.) Paweł Grzeszolski, bohater głównej sprawy o otrucie dzieci, odznaczający karę dożywotniego więzienia w Piotrkowie, nie próżnuje. Poza nauką języków, pisze i podobno ukończył już powieść p.

t. „Opoka Piotrowa”. Powieść tę miał przesłać Grzeszolski swemu obrońcy.

Rozprawa apelacyjna — Grzeszolskiego odbędzie się w Warszawie, prawdopodobnie w październiku.

Echa aresztowania p. Parylewiczowej

Wiadomość o aresztowaniu żony przeniesionego przed kilku

dniami w stan spoczynku prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie Parylewicza wywarła w całym kraju wielkie wrażenie. „Kurjer Poranny” oświeśla sprawę w ten sposób:

„Stoimy więc wobec przestępstwa zbiorowego, o ile nam wiadomo natury łapówkowej. Fakt zastosowania surowego środka prewencyjnego świadczy, iż organa śledcze są w posiadaniu poważnych dowodów winy oskarżonych. Paskudna, wstrętna sprawa.”

Trzeba atoli wyjaśnić, że dotychczas niema podstaw do formułowania nawet przypuszczeń, by p. Parylewicz wiedział o fatalnym, procederze swojej żony, a tym więcej, by skutki tego procederu przenikały do jego działalności urzędowej. Bardzo poważne osobistości krakowskie, — odwołując się do swojej pamięci, — wypowiadają wrażenie, że już przed wielu laty p. Parylewicz publicznie ostrzegał, że nie bierze odpowiedzialności za finansowe operacje swojej żony.”

Z uwagi na to, że p. Wanda Parylewiczowa jest siostrą s. p. ministra Bronisława Pierackiego — opinia publiczna z wielkim zainteresowaniem oczekuje wyniku śledztwa.

P. Parylewicz jeszcze przed kilku laty był sędzią grodzkim w Muszynie koło Krynicy i zaledwie w kilka lat otrzymał wielkie stanowisko w sądownictwie. W dzień przyjęcia dymisji p. Parylewiczową aresztowano w Tarnowie.

Wielokrotne samobójstwo

LWÓW, 27.6. Przy ul. Wąskiej 3 popełniła potrójny zamach samobójczy pracownica kapieliska miejskiego, Franciszka Haluch. Desperatka napaliła w piecu i zatkała komin, przyczem zażyła sześć proszków aspiryny i wypila butelkę spirytusu denaturowanego.

Pogotowie odwoziło H. w ciężkim stanie do szpitala. Powód samobójstwa nieznany.

Znowu wielki proces o przynależność do ONR

2 lipca na wokandę Sądu Okręgowego w Siedlcach wchodzi znów wielki proces o przynależność do tajnego ONR, urządzenie nielegalnych zebrań, kolportowanie nielegalnego periodyka „Sztafety”, przechowywanie broni i materiałów wybuchowych. Pod sądni, to młodzi wieśniacy z powiatu sokołowskiego, a mianowicie: Cezary Grądzki, Jan Uściłowski, Ludwik i Władysław Karendysowie, Józef Byczuk (najmłodszy oskarżony, mający 19 lat), Władysław Zduńczyk i Ludwik Bardawym.

NAPADY NA ŻYDÓW

Według aktu oskarżenia od początku 1935 r. policja zaobserwowała wzmoczoną działalność ONR w powiecie sokołowskim, przejawiającą się w kolportażu „Sztafety” i licznych odezw, w biciu sztyb i demolowaniu sklepów żydowskich, wreszcie w napadach na żydów. Między in. nocą 27 kwietnia usiłowano zorganizować napad na żydowską mleczarnię we wsi Murzy Nowe, lecz uprzedzona zawczasu policja spłoszyła napastników po krótkiej strzelaninie o-

bustronnej. Wkrótce potem ostrzeżeni nieznani sprawcy dom żyda Konejstajna w miejscowości Albinów. 8 września we wsi Sterdynia rzucono nocą granat na łóżko śpiącego posterunkowego Figura. Granat nie wybuchł wskutek wadliwej konstrukcji, podpalili tylko pościel na łóżku, nie wyrządzając innych szkód.

SLEDZTWO

Nastąpił szereg aresztowań i rewizji, dokonywanych na podstawie poufnych doniesień. przyczem konfidenci wskazywali na oskarżonego Grądzkiego, jako na przywódcę. Był on działaczem Stron-

Rozjuszony stadnik rani 2 osoby

TORUŃ, 27.6. W majątku Giesego w Świeciu, zdarzył się straszny wypadek podczas tak zwanego przepalania stadnika. W pewnej chwili zwierzę prawdopodobnie wskutek bólu, rzuciło się na znajdujących się ludzi, przysięgając rogami i zadając ciężkie rany dojarzowi Wiśniewskiemu i znajdującemu się w pobliżu pracownikowi rolnemu Waznowskiemu. Wskutek odniesionych ran Wiśniewski zmarł. Waznowski odniósł cięższe obrażenia.

Cena soli szarej obniżona

Dzisiaj ukazał się nr. 48 „Dziennika Ustaw”. Wśród szeregu rozporządzeń i oświadczeń rządowych należy wymienić rozporządzenie Ministra Skarbu o cenach soli i solanki. Zmienia ono cenę soli szarej, która kosztowała dotychczas 22 gr. za kilogram na 20 gr. za kg.

Napad bandytów na plebanję

LWÓW, 27.6. W nocy na piętek dokonano zuchwałego napadu bandyckiego na gr.-kat. plebanję we wsi Biała koło Magierowa woj. lwowskiego.

Kilku zamaskowanych i uzbrojonych w karabiny bandytów wdarło się na podwórze domu ks. Włodzimierza Kmicielewicz. Stróża nocnego, który zastąpił im drogę, ugodził jeden ze złoczyńców karabinem w głowę, raniąc go ciężko. Na krzyk rannego wybiegli domownicy i bandyci zbiegli. Policja prowadzi dochodzenie.

Ciężko zraniony spadającą cegłą

TORUŃ, 27.6. Wczoraj przy budowie wysokiego domu wielopiętrowego na Podgórzu Piaszkach, podczas windowania budulca, lina windy zahaczyła o cegłę, zrzucając ją z wysokości piętego piętra. Cegła spadając ugodziła kilku robotników, przyczem stojący na dole robotnik budowlany Stupryczyński doznał wskutek uderzenia cegły, tak ciężkich obrażeń, że w stanie groźnym przewieziono go do szpitala.